



INICJATYWA

TYSKA

Biuletyn informacyjny
9 października 2014 r.
nr 9 (10/2014)



Mistrzostwa Europy do lat 21, drugie najważniejsze wydarzenie sportowe w ramach rywalizacji męskich reprezentacji narodowych w Europie, mogą w 2017 roku zostać rozegrane w naszym mieście.

Piłkarskie mistrzostwa w Tychach

Tychy znalazły się w grupie sześciu miast gospodarzy, które Polski Związek Piłki Nożnej zgłosił do organizacji tej imprezy. Teraz wszystko w rękach UEFA, która w styczniu 2015 roku podejmie decyzję o tym, w jakim kraju odbędzie się ta prestiżowa impreza. Już teraz chętni mogą jednak zobaczyć obiekt, na którym być może zagrają wschodzące gwiazdy europejskiej piłki – w najbliższą sobotę (11 października) odbędą się Dni Otwarte Stadionu Miejskiego w Tychach.

W maju tego roku Zbigniew Boniek, prezes PZPN, poinformował oficjalnie prezydenta miasta Andrzeja Dziubę, że Tychy wraz z budowanym Stadionem Miejskim przy ulicy Edukacji znalazły się na liście kilkunastu kandydatów do organizacji tej imprezy. W informacji PZPN-u przesłanej do Urzędu Miasta Tychy we wrześniu czytamy: „Jest nam niezmiernie miło poinformować, że Miasto Tychy zostało wybrane,

jako oficjalne Miasto Gospodarz, do zbiorczej aplikacji konkursowej Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej do lat 21 w 2017 roku”.

Tychy są jedynym miastem z województwa śląskiego, a jednym z sześciu polskich miast, które zostały wybrane na organizatora tych prestiżowych rozgrywek.

- Tyski wniosek aplikacyjny został przygotowany bardzo profesjonalnie - widać w nim duże zaangażowanie ze strony urzędników i władz miasta. Duże znaczenie miał także stadion i cała infrastruktura wokół niego, które są dostosowane do wymogów UEFA – mówi Marek Doliński z PZPN-u.

Obiekt będzie gotowy za kilka miesięcy, ale już teraz chętni mogą zobaczyć go naprawdę z bliska – już w najbliższą sobotę zapraszamy na Dni Otwarte Stadionu. Wystarczy się tylko zapisać, a właściwie wystarczyło, bo w

kalendariuszu dla kolejnych chętnych nie ma już miejsca. Tak duże zainteresowanie tym wydarzeniem zaskoczyło samych organizatorów.

- W ciągu kilkunastu godzin otrzymaliśmy kilkaset maili ze zgłoszeniem do udziału w Dniach Otwartych, zdecydowaliśmy się więc wydłużyć godziny wejścia tego dnia na stadion, tak by kolejne 200 osób mogło go zobaczyć. Musimy jednak pamiętać, że to wciąż plac budowy, a to powoduje pewne ograniczenia – mówi Michał Rus ze spółki Tyski Sport.

Zainteresowanie tyszan stadionem cieszy prezydenta miasta Andrzeja Dziubę, który wielokrotnie podkreślał, że Tychom i jego mieszkańcom taki obiekt jest potrzebny.

- Kiedy rozpoczynaliśmy projektowanie, a potem budowę stadionu, pojawiały się głosy, głównie opozycyjnych radnych, że tyszanie go nie chcą, że nowy stadion w Tychach nie jest potrzebny. Z przeprowadzonych niedawno wśród mieszkańców badań wyni-

ka, że jest inaczej, a liczba chętnych do udziału w Dniach Otwartych tylko to potwierdza. To wspaniale, że tyszanie interesują się tym, jak powstaje stadion, że chcą wolny, sobotni dzień spędzić w miejscu, w którym już za kilka miesięcy będziemy przeżywać sportowe emocje, a w 2017 roku być może będziemy świadkami wielkiego piłkarskiego święta – Mistrzostw Europy do lat 21. Bez nowego stadionu o takiej imprezie moglibyśmy tylko pomarzyć, a teraz te marzenia i wiele podobnych mogą się spełnić – mówi prezydent Andrzej Dziuba.

W styczniu 2015 roku UEFA podejmie ostateczną decyzję o tym, w jakim kraju odbędzie się mistrzostwa. Chętnych nie brakuje, ale nieoficjalnie mówi się, że to właśnie Polska ma największe szanse na organizację tej imprezy. W turnieju w roku 2017 weźmie udział 12 reprezentacji, a na stadionach sześciu miast gospodarzy odbędzie się w sumie 21 spotkań piłkarskich. ||

W NUMERZE

Zdrowie i bezpieczeństwo

- Odblaskowy rekord Polski2
- Drugie życie szpitala wojewódzkiego3



Investycje

- DK1 w Tychach gotowa4
- Ekologiczny i nowoczesny4
- Tychy stawiają na komunikację publiczną5
- Wózkiem przez miasto5



Czas wolny

- Paprocany z każdym dniem piękniejsze6
- Rock co rok na plaży6
- Bank artystycznych dusz7
- Latarnicy Cyfrowej Polski7



Fotoreportaż

- Tychy się zmieniają8



Od redakcji



Czas podsumowań

Kiedy przyjeżdżają do mnie znajomi, przyjaciele czy rodzina – zawsze powtarzają to samo – że Tychy ciągle się zmieniają. Zadziwia ich, że miasto pięknieje w takim tempie. Zmiany są dla nich bardziej spektakularne, bo widzą je z perspektywy czasu. My żyjemy tu na co dzień i na naszych oczach realizowane są mniejsze lub większe inwestycje oraz różnorodne projekty.

Te inwestycje mają wymiar nie tylko ogólnotycki. Modernizacja drogi DK1 miała znaczenie dla wszystkich, którzy często podróżują tą trasą, a są to osoby z całej Polski. Przeprowadzony remont wpłynie na jakość podróży, skróci jej czas, a tym samym – zwiększy komfort. Tyszanom pozwoli natomiast na swobodne poruszanie się po mieście, bez dodatkowych korków i utrudnień. Dzisiaj, gdy prace dobiegły końca, wszyscy wiemy, że warto było przetrwać te miesiące utrudnień, bo droga będzie służyć zarówno nam, jak i następnym pokoleniom.

Podobnie jest ze Stadionem Miejskim, którego budowa dobiega końca. Będzie na nim można organizować prestiżowe imprezy, które przyciągną do naszego miasta gości nie tylko ze Śląska, ale też z całej Polski. Koncerty, zawody, gale boksu – różnorodność imprez zależy od propozycji organizatorów, a tych na pewno nie braknie, bo stadion jest obiektem nowoczesnym i doskonale przygotowanym do dużych eventów.

Także Paprocany stają się na Śląsku coraz popularniejsze jako doskonałe miejsce do rodzinnego wypoczynku. W pogodne dni obydwa parkingi przy Ośrodku Wypoczynkowym pękają w szwach – Paprocany odwiedzają nie tylko tyszanie, ale też mieszkańcy okolicznych miejscowości. Z ust do ust przekazywane są pozytywne opinie o atrakcyjnych placach zabaw, moło, na którym można spacerować lub odpocząć, o malowniczo położonych ławeczkach, wyremontowanych ścieżkach rowerowych, a także o dopiero co zakończonych pracach na brzegu południowo-wschodnim.

Tychy stają się symbolem dobrze zagospodarowanego miasta, w którym wiele robi się dla mieszkańców – zarówno tych najstarszych, jak i tych najmłodszych. Potwierdzają to liczne nagrody i wyróżnienia, które otrzymuje nasz samorząd i prezydent Tychów Andrzej Dziuba. Dzięki jego zaangażowaniu oraz zapałowi prezydenckich współpracowników w Tychach seniorzy mogą korzystać z darmowych zajęć i kursów, rodziny wielodzietne ze zniżek, a zagrożeni wykluczeniem zostali zaopatrzeni w komputery i mają dostęp do internetu.

Zbliżają się wybory samorządowe – 16 listopada pójdziemy do urn. To czas podsumowań i rozliczeń. Czas przyglądania się temu, co w Tychach się zmieniło i jak wiele się działo przez ostatnie cztery lata. Bo w wyborach nie jest ważne, co obiecujemy, ale kim jesteśmy i co robimy – na co dzień, nie od święta, dla naszego miasta i jego mieszkańców.

Sławomir Sobociński



STOWARZYSZENIE NA RZECZ ROZWOJU MIASTA TYCHY

43-100 Tychy,
pl. św. Anny 4
KRS 0000260409
www.inicjatywatyska.pl,
e-mail: kontakt@inicjatywa-tyska.pl
Bank PKO BP o/Tychy
22 1020 2528 0000 0102 0161 6895

REDAKCJA:

REDAKTOR NACZELNY:
Sławomir Sobociński
✉ s.sobocinski@inicjatywa-tyska.pl

SEKRETARZ REDAKCJI:
Krzysztof Woźniak
✉ k.wozniak@inicjatywa-tyska.pl

WSPÓŁPRACOWNICY:

Magda Kulus (m.kulus@inicjatywa-tyska.pl)
Piotr Dulski (p.dulski@inicjatywa-tyska.pl)
Ewa Podsiadło (e.podsiadlo@inicjatywa-tyska.pl)

Publikacja sfinansowana ze środków
KWV Prezydenta Andrzeja Dziuby

Odblaskowy rekord Polski

W tym roku odblaskowy rekord Polski, w przyszłym wpis do Księgi rekordów Guinnessa. Podczas Dnia Bezpieczeństwa jeździliśmy subaru, uczyliśmy się zasad bezpiecznego poruszania i oglądaliśmy odblaskowe kolekcje mody.

Nowy rekord Polski w liczbie ludzi noszących elementy odblaskowe wynosi od teraz 1337 osób i został pobity w Tychach. W przyszłym roku Karolina Chemicz i Lidia Gajdas z Fundacji „A Widzisz!”, organizatorki wrześniowego Dnia Bezpieczeństwa pod tuską Żyrafą, zapowiadają wpis do Księgi rekordów Guinnessa.

Bicie rekordu stanowiło jednak tylko część atrakcji podczas imprezy. Z Krakowa przyjechała Szkoła Jazdy Subaru wraz z Driving Experience Lamborghini i Subaru. Tyscy policjanci z kolei zaprezentowali swoje radiowozy, motocykle, a także poprowadzili prelekcje na temat zasad bezpieczeństwa dla najmłodszych i ich opiekunów w drodze do szkoły. Wszystko po to, by zwiększyć bezpie-



czeństwo w komunikacji drogowej. Gościem specjalnym Dnia Bezpieczeństwa był Adam Małysz, który zaapelował do swoich fanów: „Idąc po zmroku wzdłuż drogi, czy uprawiając niezwykle modny ostatnio jogging, zawsze noście elementy odblaskowe. Pomagajmy sobie nawzajem zachować ostrożność i dbać o bezpieczeństwo na drodze!”

Aż 1337 osób
biło w Tychach rekord Polski
w liczbie ludzi noszących
elementy odblaskowe



Drugie życie szpitala wojewódzkiego

W ciągu ostatnich miesięcy w spółce Megrez zarządzającej Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym zachodzą duże zmiany – zmiany przede wszystkim w strukturze właścicielskiej spółki, która stopniowo przechodzi w ręce samorządów – miasta Tychy i powiatu bieruńsko-lędzkiego, których **nadrzędnym celem jest zapewnienie jak najlepszej opieki medycznej swoim mieszkańcom.**

O problemach spółki i niepewnej przyszłości szpitala wojewódzkiego mówiło się już w połowie 2013 roku. Przez następnych kilka miesięcy odbywały się spotkania i konsultacje. Uzgodniono wspólny, strategiczny cel, jakim jest zachowanie dotychczasowych funkcji szpitala wojewódzkiego, jako jednostki świadczącej specjalistyczne usługi medyczne, oraz dalszy rozwój tej placówki.

- W wielu miastach zupełnie niezależnie od samorządów działają często specjalistyczne szpitale i świetnie sobie radzą, a pacjenci są zadowoleni. Jestem wielkim zwolennikiem takiego rozwiązania. W Tychach jednak większe zaangażowanie samorządów okazało się niezbędne, by zapewnić rozwój placówki i opiekę medyczną mieszkańcom, których zdrowie bez wątpienia jest rzeczą nadrzędną. Dlatego podjęliśmy decyzję o stopniowym przejmowaniu udziałów w spółce Megrez, tak by razem z gminami powiatu bieruńsko-lędzkiego stać się jej większościowym, a w końcu jedynym właścicielem – mówi Andrzej Dziuba, prezydent Tychów.

W marcu tego roku zawarto porozumienie, na mocy którego Tychy do końca stycznia 2015 roku obejmą udziały w podwyższonym kapitale spółki o wartości 6 mln zł. Pierwsze 3 mln miasto zainwestowało w spółkę do końca maja 2014 roku, pozostałą część chce prze-

kazać już teraz - kilka miesięcy przed terminem wskazanym w porozumieniu. Powiat bieruńsko-lędzki objął udziały o wartości 200 tys. zł, a gminy Imielin, Bieruń, Lędziny, Bojszowy i Chełm Śląski przekazały dodatkowo 390 tys. Zwiększony kapitał zakładowy w całości został przeznaczony na realizację programu dostosowawczego oraz inwestycje w celu spełnienia wymogów Unii Europejskiej oraz NFZ.

- To zmiana fundamentalna. Zmienia się struktura właścicielska, zmienia się sposób podejmowania decyzji, zmienia się w konsekwencji umowa dotycząca działania spółki. Podnosimy kapitał zakładowy spółki, który zostanie w całości przeznaczony na modernizację szpitala. To efekt wielu miesięcy pracy i przygotowań, a nie jednego spotkania zorganizowanego przez radnego rady miasta, na którym nie zapadły, bo nie mogły, prawnie wiążące dla przyszłości szpitala decyzje, a samo spotkanie miało charakter jedynie zobowiązań i deklaracji politycznych - dodaje prezydent Dziuba.

Wszelkie ważne i wiążące decyzje dotyczące przyszłości Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Tychach mogły zapadać jedynie podczas rozmów z organem właścicielskim tego szpitala, którym jest marszałek województwa śląskiego. Najważniejszym efektem tych rozmów jest to, że samorządy mogą te-



Prezydent Andrzej Dziuba i marszałek Mirosław Sekuła podpisują porozumienie w sprawie Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego

raz współdecydować o losie szpitala, choć miasto Tychy tej placówce pomaga już od dawna.

- Mając świadomość, jak istotna jest ochrona, profilaktyka i promocja zdrowia, wielokrotnie w historii Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Tychach władze miasta pomagały szpitalu.

Tylko w ciągu ostatnich kilku lat Tychy zakupiły sprzęt za ponad 1 mln zł i zwolniły szpital z płacenia podatku od nieruchomości na łączną kwotę ponad 2 mln zł – mówi dr Urszula Paździorek-Pawlik, przewodnicząca Komisji Porządku Publicznego i Zdrowia w Radzie Miasta Tychy. ||

ROZMOWA Z ORGANIZATORKAMI DNI BEZPIECZEŃSTWA

Skąd pomysł na zachęcanie do noszenia odblasków?

LIDIA GAJDAS: Wróciłam z rodziną do Tychów po 10 latach, bo rodzice przepisali nam działkę. Pojawił się problem - do domu prowadziła ruchliwa, totalnie zrujnowana droga, bez oświetlenia, pobocza, przejść dla pieszych. Moje dziecko miało iść wtedy do szkoły i musiałam coś zrobić. Zaczęłam od najmłodszych i rozdawałam im odblaski. Potem ktoś namówił mnie, żeby kontynuować temat w Radzie Miasta.

KAROLINA CHEMICZ: Ja dokładnie pamiętam dzień, w którym zaczęłam przygodę z odblaskami. Była późna jesień 2009 roku. Jechałam wieczorem drogą na Mikolów. Nagle tuż przed maską samochodu pojawił się rowerzysta - starszy pan, w ciemnym płaszczu. Jak gdyby nigdy nic zaczął skręcać w lewo. Byłam pewna, że go potrączę. Na szczęście nic się nie stało. Ale wystraszyłam się do tego stopnia, że postanowiłam działać. Zaczęłam od



naklejania elementów odblaskowych na krawężniki i wysepki. Robiłam to anonimowo. Media podchwyciły temat, przyjechali m.in. z „Teleexpressu” i zrobili materiał o „niewidzialnej ręce”. Cieszyłam się, bo zależało mi, żeby ludzie zaczęli się interesować odblaskami. Ale szybko się okazało, że w pojedynkę taka misja to zadanie karkołomne.

Spotkałyście się w Radzie Miasta i postanowiłyście działać razem?

LIDIA GAJDAS: Na początku badałyśmy się wzajemnie. Ale usiadłyśmy przy jednym stoliku i zdecydowałyśmy, że trzeba coś zrobić razem. Pierwsza wspólna akcja dotyczyła wyposażenia kibiców piłkarskich

Od 1 września piesi poza terenem zabudowanym muszą nosić odblaski. KAROLINA CHEMICZ I LIDIA GAJDAS, zwane odblaskowymi radnymi, walczyły o to od kilku lat. Organizują także wiele przedsięwzięć zwiększających poziom bezpieczeństwa na drogach.

GKS-u Tychy. To było dość zabawne, bo ci rośli mężczyźni brali wtedy opaski żółte, ale i różowe. Tak się zaczęło.

KAROLINA CHEMICZ: Potem jeździliśmy na koncerty, rozdawałyśmy odblaski i prosiłyśmy artystów, żeby promowali takie zachowania ze sceny. Wszyscy się zgadzali; to było bardzo miłe.

W końcu dotarłyście do Sejmu.

KAROLINA CHEMICZ: Pojechałyśmy na zaproszenie Beaty Bublewicz, przewodniczącej parlamentarnego zespołu ds. bezpieczeństwa drogowego, na spotkanie poświęcone bezpieczeństwu drogowemu. Odblaski kojarzyły się wtedy z kamizelkami. Same nie chciałybyśmy ich

nosić, więc zaproponowałyśmy własne rozwiązanie – opaski na rękę, drobiazgi do torebki, kurtki wykonane ze ścinków, które widzą właściwie jedynie kierowcy. Po prelekcji było poruszenie wśród parlamentarzystów, poczułyśmy się niepewnie, a potem rozległy się brawa.

LIDIA GAJDAS: Padły miłe słowa, posypały się gratulacje, ale rozmowy się skończyły, a my pozostałyśmy z pytaniem: co dalej? Musiałyśmy wrócić i znowu wziąć się do pracy. Byłyśmy potem w Warszawie jeszcze kilka razy.

Teraz, kiedy przepisy się zmieniły, czucie się spełnione?

KAROLINA CHEMICZ: Nigdy nie jest tak, by nie mogło być lepiej. Bo jest wiele miejsc także w obszarach zabudowanych, gdzie po prostu jest ciemno. Więc najlepiej nosić odblaski zawsze i wszędzie.

LIDIA GAJDAS: Bardzo cieszy nas, że w tym zakresie Tychy mogą świecić przykładem. Mieszkańcy od dawna noszą tu odblaski na torbach, rowerach, jeżdżą w kamizelkach. Oczywiście mamy poczucie spełnienia. Zwłaszcza kiedy nasze działania doceniają takie organizacje jak Partnerstwo dla Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. ||

DK1 w Tychach gotowa

Kilka dni temu zakończyła się modernizacja 6,5-kilometrowego fragmentu Drogi Krajowej nr 1 i 86 w Tychach. Kierowcom

udostępniono ostatni zamknięty zjazd z ulicy Beskidzkiej na aleję Niepodległości, na którym ze względu na konieczność wzmocnienia podłoża prace trwały dłużej, niż planowano.



W czasie trwającego prawie trzy lata remontu na 6,5-kilometrowym odcinku drogi ułożono ponad 100 tys. ton mas bitumicznych, wybudowano m.in. przejścia podziemne dla pieszych w rejonie ulic Targiela, Edukacji i Przemysłowej, most nad torami kolejowymi oraz estakadę nad aleją Niepodległości. To była jedna z największych inwestycji drogowych w województwie śląskim i największa realizowana w Tychach. Jak podkreśla prezydent miasta Andrzej Dziuba – inwestycja niezbędna, by poprawić bezpieczeństwo kierujących i płynność ruchu.

- Przebudowa ulicy Beskidzkiej była koniecznością, trasa w dotychczasowym kształcie była przeciążona, a prognozy przewidywały dalszy wzrost ruchu. W grę wchodziła tylko gruntowna modernizacja, a nie drobny lifting, dlatego od początku zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że będzie to dla wszystkich mieszkańców Tychów trudny okres. Dziś, kiedy stanie w korkach się skończyło, możemy cieszyć się piękną, szybszą i - co najważniejsze - bezpieczną drogą, która będzie

służyła nam przez długie lata – mówi prezydent Andrzej Dziuba.

W czasie realizacji wartej około 190 mln zł inwestycji nie obyło się bez trudności. Ze względu na konieczność dostosowania dokumentacji projektowej do aktualnych uwarunkowań, niesprzyjające warunki atmosferyczne i trudną sytuację finansową branży budowlanej w naszym kraju (co m.in. przełożyło się na ograniczenie możliwości znalezienia podwykonawców na część robót) termin

realizacji przesunięto o sześć miesięcy. Na takie rozwiązanie zgodę wyrazili inżynier kontraktu oraz warszawskie Centrum Unijnych Projektów Transportowych, gdyż inwestycja była dofinansowywana z budżetu Unii Europejskiej. Oba te organy uznały, że wykonawcy przysługuje prawo przesunięcia końcowego terminu inwestycji. Podobnie odniosły się do kwestii egzekwowania kar naliczanych wykonawcy za opóźnienia w kontrakcie.

- Wykonawca złożył wniosek o przesunięcie terminu końcowego, który wyznaczono na początek 2014 roku. Mając ustalenia inżyniera kontraktu oraz Centrum Unijnych Projektów Transportowych, nie mieliśmy w zasadzie innego wyjścia, jak tylko wyrazić na to zgodę. Gdyby doszło np. do zerwania umowy z wykonawcą, to szukanie nowego i koszty poniesionych prac byłyby na pewno większe niż 12 mln zł - mówi Arkadiusz Bąk z MZUiM w Tychach. ||

KOMENTARZ

Argumenty przyjęte przez inżyniera kontraktu i CUPT nie przekonały jednego z radnych opozycyjnych wobec prezydenta Andrzeja Dziuby, który zarzucając mu zaprzepaszczanie 12 mln zł, złożył w czerwcu zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Podkreślał przy tym w mediach, że za te pieniądze można by np. wybudować boiska, których, zdaniem radnego, brakuje, i nowe place zabaw. Radny

zapomniał najwyraźniej o tym, że w Tychach tylko w ciągu ostatnich lat powstało lub zostało zmodernizowanych ponad 40 placów zabaw i niemal tyle samo boisk piłkarskich.

Czy ów radny pomyślał, jakie mogły być skutki egzekwowania tych kar? Jak długo mogłaby trwać procedura odwoławcza? Jak trudnym mogłoby okazać się dochodzenie należności przez gminę i jak bardzo wpłynęłoby to na wydłużenie czasu realizacji inwestycji? Zapewne tej refleksji także zabrakło. Kilka dni temu rację inżynierowi kontraktu, Centrum Unijnych Projektów

Transportowych, a w konsekwencji także prezydentowi miasta Tychy o nieegzekwowaniu 12 mln zł naliczonych kar umownych przyznała Prokuratura Rejonowa w Będzinie, umarzając postępowanie w tej sprawie.

Po raz kolejny okazało się, że zdrowy rozsądek i prawo mają większą moc i wartość, niż populistyczne tezy niemające żadnego merytorycznego uzasadnienia. Szkoda tylko, że koszty takiego postępowania ponosimy my wszyscy, a nie ten, kto złożył zawiadomienie do prokuratury o domniemanym popełnieniu przestępstwa. ||

Ekologiczny i nowoczesny

Mniej pojemników do segregacji odpadów w domach, kompletny odzysk surowców, wykorzystanie biogazu do produkcji energii – to tylko kilka efektów uruchomienia Międzygminnego Zakładu Kompleksowego Zagospodarowania Odpadów Komunalnych w Tychach. Obecnie w zakładzie trwa rozruch, pełną parą wszystko ma ruszyć pod koniec listopada.

To jeden z najnowocześniejszych tego typu zakładów w Polsce. Zastosowanie nowoczesnych technologii mechaniczno-biologicznego przetwarzania odpadów pozwoli na odzysk co najmniej 51 proc. odpadów. Nowy zakład zagospodarowania odpadów w Tychach wytwarza również prąd i ogrzewanie do własnych potrzeb.

Najpierw odpady trafiają do części mechanicznej sortowni, gdzie oddzielana jest frakcja biodegradowalna z odpadów oraz odzyskiwane są surowce recyklingowe.

Część biodegradowalna odpadów trafia do procesu fermentacji beztlenowej, gdzie uzyskiwany jest biogaz, który po odsiarczeniu jest spalany w specjalnych agregatach, dzięki czemu ogrzewamy i zasilamy w prąd cały zakład – mówi Sławomir Sobociński, dyrektor ds. odzysku i recyklingu w MASTER – Odpady i Energia Sp. z o.o. i radny Rady Miasta Tychy. Po procesie fermentacji odpad musi jeszcze przejść etapy kompostowania i stabilizacji tlenowej w specjalnych komorach, aby uzyskać odpowiednie parametry.



SŁAWOMIR SOBOCIŃSKI
na tle nowoczesnej instalacji zakładu zagospodarowania odpadów

kańców z czterech miast i czterech gmin powiatów: bieruńsko-lędzkiego, pszczyńskiego, mikołowskiego i Tychów, których za-

ład będzie obsługiwał, najważniejsze jest jednak coś innego. - Zastosowana w zakładzie technologia może pozwolić zmniejszyć do trzech liczbę worków (pojemników) do segregacji: na szkło, na odpady biodegradowalne i na tzw. suche (plastik, metal, karton, papier). To znacznie uprości segregację odpadów w gospodarstwach domowych – dodaje Sławomir Sobociński.

Inwestycja pochłonęła 134 mln zł, z czego około 70 mln wyniosło dofinansowanie z unijnego Funduszu Spójności. ||

Tychy stawiają na komunikację publiczną

Wyremontowany dworzec PKP, nowoczesne stacje przesiadkowe i parkingi typu „Park&Ride”, nowe autobusy, trolejbusy i wiaty przystankowe – to tylko część tego, co Tychy mają do zaoferowania pasażerom.

Miasto już kilka lat temu postawiło na komunikację miejską i konsekwentnie ten plan realizuje.



Tychy mają najnowocześniejszy tabor w Polsce i jeden z najnowocześniejszych w Europie – mówi RYSZARD CICHY

W 2008 roku ponownie uruchomiono w Tychach nieczynne od 2000 roku połączenie kolejowe Tychy Miasto – Katowice, ale nowoczesne pociągi kontrastowały z przestarzałą, zdewastowaną infrastrukturą kolejową, dlatego miasto najpierw wydzierzało od PKP, a potem wyremontowało tyski dworzec. To był początek zmian. W 2012 roku oddano do użytku trzy nowe stacje przesiadkowe.

- Na wartość ponad 28 mln zł modernizację jednego oraz budowę trzech nowych przystanków otrzymaliśmy dofinansowanie z Unii Europejskiej i w 2011 roku rozpoczęliśmy prace budowlane. We wrześniu 2012 roku nowoczesne stacje, wyposażone m.in. w automaty biletowe, monitoring, oświetlenie, wiaty rowerowe, windy oraz udogodnienia dla osób

niepełnosprawnych, oddaliśmy do użytku pasażerom – mówi Ryszard Cichy z Przedsiębiorstwa Komunikacji Miejskiej w Tychach, które realizowało to zadanie, i radny Rady Miasta Tychy.

Przeorganizowano także istniejący system autobusowo-trolejbusowy. Pojawiły się nowe lokalizacje niektórych przystanków komunikacji miejskiej i zmiany w rozkładach jazdy, które zostały dostosowane do godzin odjazdów pociągów.

Rok 2013 i 2014 to czas kolejnych inwestycji wspierających integrację wszystkich środków transportu publicznego w Tychach. Rozpoczęte kilkanaście miesięcy temu prace przy budowie dwóch wielopoziomowych parkingów „Park&Ride”, z których jeden stanął obok wyremontowanego dworca, a drugi przy lodowisku, czyli przy

początkowym i końcowym przystanku Szybkiej Kolei Regionalnej (SKR), dobiegają końca. Oba parkingi mają być gotowe w połowie grudnia 2014 roku. Ich budowa to część większego kontraktu, który Tychy realizują wspólnie z Tramwajami Śląskimi przy udziale środków unijnych w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. W ramach tego projektu wybudowano także nowy dworzec autobusowo-trolejbusowy.

- Powstało tam sześć równoległych stanowisk dla komunikacji miejskiej, lokalnej i dalekobieżnej – dwa pierwsze stanowiska przeznaczone są dla trolejbusów, trzy kolejne dla autobusów MZK, szóste dla linii dalekobieżnych. Każde stanowisko jest zadaszone i zostało wyposażone w ławki, gabloty i tablice cyfrowe, na których będą wyświetlane in-

formacje o najbliższych odjazdach – mówi Mirosław Podmokły, zastępca prezesa PKM Tychów ds. infrastruktury.

Na przystankach pojawiło się także 25 nowych wiat autobusowych, a mieszkańcy Tychów mogą podróżować bardziej komfortowo - w 2012 roku tyski PKM kupił 28 autobusów gazowych ze Szwecji, wyposażonych m.in. w podgrzewaną podłogę, automatyczną skrzynię biegów, podwójne szyby, a kilka miesięcy później na tyskie ulice wyjechało 15 nowych trolejbusów. To jednak nie koniec zmian, bo pod koniec sierpnia PKM w Tychach ogłosiło przetarg na 36 nowych autobusów gazowych.

- Zamówiliśmy 30 modeli 12-metrowych i sześć przegubowych – 18-metrowych. Wszystkie będą wyposażone m.in. w wygodne siedzenia, darmowy internet, klimatyzację oraz bramki do liczenia pasażerów. Dzięki tej inwestycji średnia wieku naszych autobusów wyniesie cztery lata. Tak młodym taborom nie może się poszczycić żadna zajezdnia w Polsce – mówi Ryszard Cichy.

Zakup 36 nowych autobusów pochłonie niemal 40 mln zł, większość tej kwoty, tak jak w przypadku niemal wszystkich inwestycji w rozwój transportu publicznego w Tychach, zostanie sfinansowana ze środków unijnych. Nowe pojazdy przyjadą do Tychów w połowie 2015 roku. ||

Wózkiem przez miasto

Ponad dwadzieścia lat temu pewnego słonecznego, letniego poranka mój Ojciec wziął taczkę z cementem i wspólnie ruszyliśmy na obchód osiedla Z. Na wszystkich trasach, po których się poruszaliśmy: dom - szkoła, dom - kościół, dom - sklep, dorobił do krawężników podjazdy. Obszar tych wycieczek nie był duży, ale dawał poczucie samodzielności.

Nikt wtedy nie myślał o potrzebie dostosowania miasta do osób niepełnosprawnych, starszych, do matek z wózkami dziecięcymi, którym też lepiej się jeździ, gdy jest w miarę płasko i równo. Było, jak było. Jedni narzekali i zamykali niepełnosprawnych w domach, inni – jak mój Tata – działali na własną rękę, starając się dostosować i ulepszyć dla nich najbliższe otoczenie.

Te zrobione przez niego podjazdy otworzyły przede mną świat, a przynajmniej takie miałam poczucie. Poruszałam się na wózku elektrycznym, mogłam więc, jak inne dzieci, wałęsać się po osiedlu czy skoczyć na lody do najbliższego sklepu.

Dzisiaj tych podjazdów już nie ma, zniknęły podczas licznych modernizacji, remontów, przebudowy miasta. Ale nie są już potrzebne, bo w Tychach systema-

tycznie znikają wysokie krawężniki. Przy nowo wybudowanych rondach powstają płaskie zjazdy, co sprzyja także tym, którzy lubią jeździć na rowerze.

Przekonałam się o tym w minione wakacje, gdy postanowiłam samotnie przejechać wózkiem elektrycznym trasę z placu Baczyńskiego na osiedle Z. Pomysł był trochę ryzykowny, zważywszy na poziom mojej niepełnosprawności, ale każdy ma czasami ochotę na długą wyprawę bez towarzysztwa. Nie zastanawiałam się zbyt długo i po umówionym spotkaniu ruszyłam do domu „pieszo”. Był ciepły, sierpniowy wieczór – idealny na spacer ulicami miasta.

Faktem jest, że wybrałam nieco dłuższą drogę – taką, którą znam z podróży samochodem. Nie chciałam kluczyć osiedlowymi uliczkami, tylko trochę „dodać gazu”, a wiedziałam, że to umożliwią mi nowe ścieżki rowerowe, zwłaszcza te na ulicy Sikorskiego. Jechałam więc ulicami Begonii, Harcerską, Stoczniovców i właśnie Sikorskiego.

Ta wyprawa to była prawdziwa przyjemność – wszędzie, gdzie wyremontowano chodniki, przy zjazdach praktycznie nie było krawężników. Dzięki rondom nie obawiałam się przejeżdżania przez pasy (przechodzenie przez jezdnię



- Po Tychach jeździ się na wózku bezpiecznie – twierdzi autorka tekstu MAGDALENA KULUS

to dla mnie prawdziwa udręka, bo nie dość, że mam ograniczone możliwości przyspieszenia, to jeszcze wolno ruszam głową, rozglądając się, czy coś nie jedzie). Tylko w jednym miejscu na ulicy Harcerskiej musiałam zawrócić i poprosić kogoś o pomoc. Poza tym jechało się świetnie i bezpiecznie, szczególnie wspomnianymi już ścieżkami rowerowymi, na których mogłam rozwinąć wymarzoną prędkość.

Kiedy wędrowałam, myślałam o moim Tacie, który dawno, dawno temu przecierał dla mnie osiedlowe szlaki. Dzisiaj nie musi tego robić, a ja mam możliwość samodzielnego zwiedzania mojego miasta. Tychy są pod tym względem wyjątkowe – o czym wiem z relacji moich znajomych wózkowiczów, którzy w swoich „małych

ojczyznach” walczą nie tylko z wysokimi krawężnikami, ale też z autobusami, do których trudno wejść niejednemu zdrowemu człowiekowi.

Na koniec warto wspomnieć o tym, że w Katowicach po sławnym remoncie rynku na trasie kino Rialto – przystanek przy alei Korfantego wykonano tak wysokie krawężniki, że przejazd jest dużo trudniejszy i niebezpieczniejszy niż przed podjętymi pracami. Kiedyś było nierówno, ale płasko, dzisiaj jest równo, ale średniej mocy wózek elektryczny zawisa na krawężniku przy próbie wjazdu na chodnik. Jeśli więc remontować, to z głową, a jeśli podróżować wózkiem – to tylko po Tychach. ||

Paprocany z każdym dniem piękniejsze

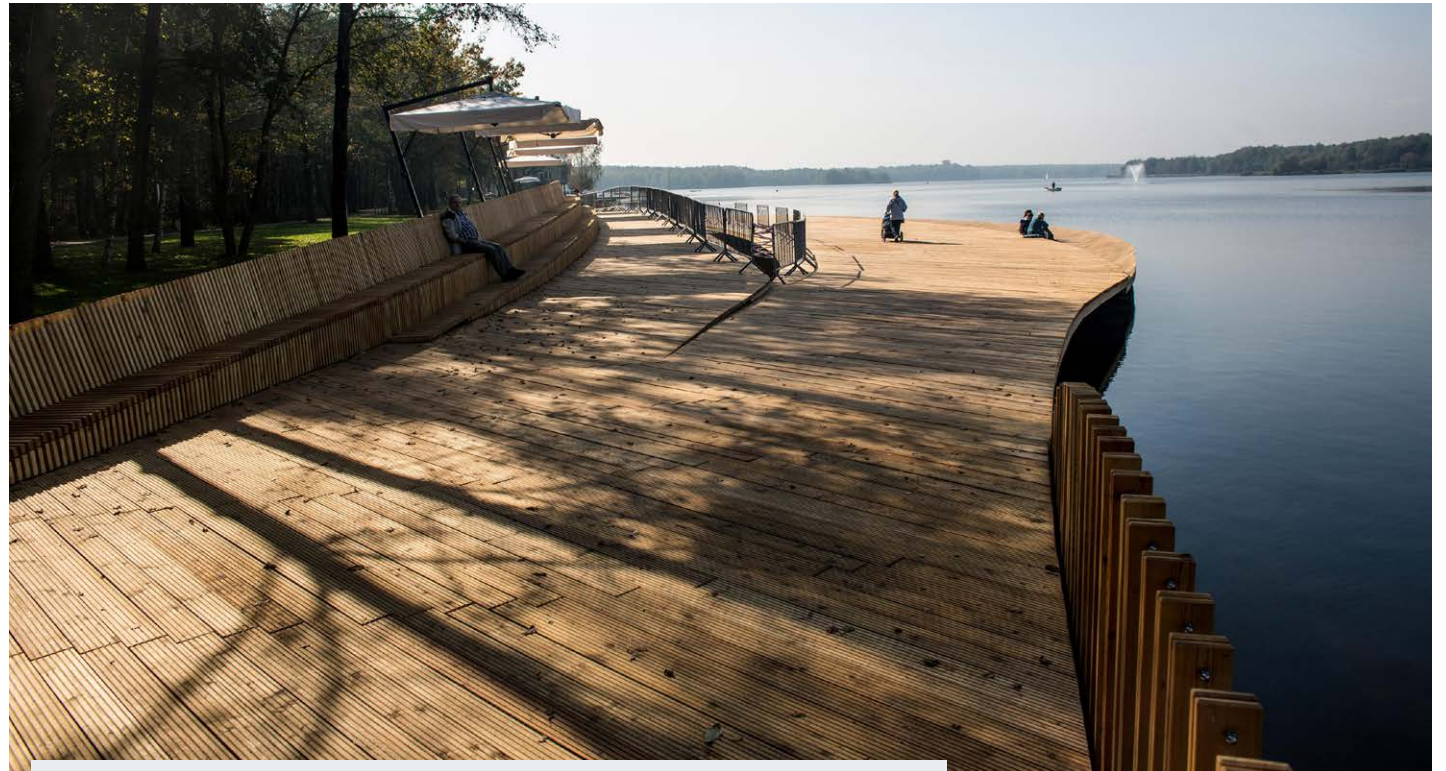
Wodny Plac Zabaw, pływające, podświetlone fontanny, drewniane pomosty, ścieżki pieszo-rowerowe – to tylko część atrakcji, jakie w ostatnich latach pojawiły się na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Paprocany”.

Rewitalizacja Paprocany rozpoczęła się kilka lat temu i co roku kosztem kilku milionów złotych przestrzeń ta nabiera nowych kształtów, kolorów i przyciąga coraz większą liczbę mieszkańców.

Dla rodzin z dziećmi największą atrakcją są place zabaw – ogromny stątek i nowe urządzenia w jego pobliżu, ale latem ogromnym zainteresowaniem cieszy się Wodny Plac Zabaw – przyciągający wzrok kolorami plac o powierzchni ok. 300 m kw., łączący w sobie urządzenia z klasycznego placu zabaw i wodne fontanny, m.in. wodną tęczę i tryskające wodą kwiaty. Po zmroku teren zamienia się w wielką, oświetloną fontannę. To wyjątkowe miejsce, które wyróżnia Tychy spośród innych polskich miast, i nie tylko.

- Wodny Plac Zabaw wzbudził ogromne zainteresowanie, a jego wyjątkowość została doceniona; zdobył m.in. wyróżnienie marszałka województwa w konkursie „Najlepsza Przestrzeń Województwa Śląskiego 2012” w kategorii przestrzeń publiczna oraz nagrodę internautów. W tym samym roku został także zauważony przez amerykański portal „Flavorwire”, który zaliczył go do najbardziej niezwykłych placów zabaw świata, tuż obok 15 innych placów m.in. z Japonii oraz ze Szwecji, z Niemiec, Francji, Hiszpanii czy Chin – mówi Andrzej Dziuba, prezydent Tychów.

Fontanny znajdziemy jednak nie tylko w Wodnym Placu Zabaw – w tym roku także na jeziorze pojawiły się cztery pływające. Każda z nich jest podświetlana ośmioma reflektorami; niezwykle efek-



Paprocany to jedno z ulubionych miejsc spędzania wolnego czasu przez tyszan w każdym wieku

townie będzie więc jezioro wyglądało zwłaszcza wieczorem i w nocy. Ale tak naprawdę nie efekty wizualne są w tym projekcie najważniejsze.

- Od lat borykamy się z problemem sinic w Jeziorze Paprocańskim. Próbowaliśmy różnych rozwiązań; niestety, problem niemal co roku powraca. Do jeziora nie wpływa żadna rzeka, czyli nie ma wymiany wody - to powoduje w niej ubytek

tlenku, co sprzyja zakwitowi sinic. Fontanny - aeratory powinny w znacznym stopniu poprawić zawartość tlenu w wodzie. - Dodatkowo do jeziora doprowadziliśmy także wodę ze studni głębinowych. Połączenie tych dwóch elementów ma sprawić, że będzie w nim mniej sinic, a być może znikną zupełnie – mówi Mięczysław Podmokły, zastępca prezydenta Tychów ds. infrastruktury.

Drewniane ścieżki, pomosty, ścieżka pieszo-rowerowa wokół jeziora, placiki rowerowe, siłownia na świeżym powietrzu, ławki, kosze, stojaki, barierki, parasole, nowe oświetlenie – to wszystko sprawia, że Paprocany to jedno z ulubionych miejsc spędzania wolnego czasu przez tyszan w każdym wieku. W planach są kolejne inwestycje, m.in. przygotowanie biegowej trasy narciarskiej wokół jeziora, budowa mariny – miejsca spotkań klubów żeglarskich oraz wypożyczalni łódek, kajaków i rowerów wodnych. ||

Rock co rok na plaży

Legendsy sceny muzycznej, ryk silników motocykli i całe popołudnie w klimacie rocka

- tak 13 września Sebastian Riedel i jego zespół Cree świętowali 20. urodziny w Paprocanych. Na festiwalu „Rock na plaży” bawili się fani tej grupy, ale też całe rodziny z dziećmi.

Zaczęli Rebelianci, a po nich wystąpiła grupa 4 Szmerzy, znana z coverów AC/DC. Świetny koncert dał Oberschlesien, który rozgrzał publiczność. Po zmroku na scenie pojawił się Oddział Zamknięty. Muzycy wyjadacze z gościnnym występem Jarka Wajka, który w tym roku obchodzi jubileusz 35-lecia pracy artystycznej, dali świetny show.

Ale wszyscy czekali na gwiazdę wieczoru – zespół Cree. Przy ich muzyce wszyscy świetnie się bawili, wiele osób znało na pamięć utwory zespołu i śpiewało razem z wokalistą. Lider grupy Sebastian Riedel mówił o swoim mieście: - Tu się wychowałem, przeżyłem piękne chwile i przeżywam cały czas. Tu powstał zespół Cree, tu powstał kiedyś zespół Dżem. Wiele się działo i dzieć się będzie jeszcze długo.

Jeszcze zanim zespół pojawił się na scenie, z rykiem silników wjechało kilkanaście motocykli, które dodatkowo pod-

grzewały atmosferę. Tylu rockandrolowych atrybutów nie było w tym miejscu od czasu koncertów w ramach Festiwalu Ryśka Riedla. Z powodu przebudowy kanalizacji w 2009 roku festiwal nie mógł się tu odbyć i organizatorzy musieli przenieść go do Parku Śląskiego. Prezydent Andrzej Dziuba zapowiedział wtedy, że po modernizacji ośrodka Paprocany duże, prestiżowe imprezy plenerowe wrócą do Tychów.

I tak się stało. Otwierając tegoroczną imprezę, prezydent Andrzej Dziuba powiedział: - Tychy to dobre miejsce dla muzyki, przecież Dżem to Tychy, Cree to Tychy, ale nie tylko. Mamy także fantastyczną Orkiestrę Kameralną Miasta Tychy „Aukso”, która podbija świat. To fantastyczne miejsce, by zakochać się w muzyce. ||



Zespół Cree świętował swoje 20. urodziny w Tychach

Latarnicy Cyfrowej Polski

Tyscy radni Maciej Gramatyka i Krzysztof Woźniak przez prawie półtora roku pełnili funkcję Latarników – wolontariuszy. Prowadzili szkolenia, które w Tychach odbywały się w ramach projektu „Polska Cyfrowa Równych Szans”.



Program Latarnicy Polski Cyfrowej adresowany jest do mieszkańców z pokolenia 50+



Ta oddolna inicjatywa ma na celu wspieranie działań na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych dorosłych Polaków z pokolenia 50+. Realizowana jest przez Stowarzyszenie „Miasta w Internecie” i Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji.

Latarnicy Polski Cyfrowej to animatorzy działający w swych lokalnych środowiskach. Jak czytamy na stronie latarnicy.pl: „Rola Latarnika jest stworzenie nowej jakości we własnym środowisku: inspirowanie, uczenie i pomoc w korzystaniu z narzędzi cyfrowych, ale przede wszystkim przekonywanie dotąd

nieprzekonanych do samodzielnych poszukiwań w sieci. Najważniejsze w latarniczej pracy jest jednak umiejętne rozpoznanie potrzeb społeczności, tak aby propozycje aktywizacji były »szyte na miarę« - dostosowane do ich potrzeb”.

W czerwcu 2014 roku zakończył się pierwszy etap szkoleń z zakresu obsługi komputera i internetu przeznaczonych dla mieszkańców Tychów. Wzięło w nim udział ponad 200 osób. Szkolenia odbywały się w trzech miejscach: w Gimnazjum nr 4, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bramie Słońca oraz w Zespole Szkół nr 6 – tam zajęcia z uczestnikami prowa-

dzili uczniowie z kierunku technik informatyk.

- W czasie szkoleń na konkretnych przykładach pokazywaliśmy, do czego można wykorzystywać internet. Było zatem szukanie odjazdów autobusów czy pociągów w internetowych rozkładach jazdy, przeglądanie portali informacyjnych, wędrowki po ulicach miast przy wykorzystaniu map internetowych, zakładanie adresów e-mail, zakupy w internecie czy bankowość internetowa. Wśród uczestników były osoby w wieku od 50 do ponad 80 lat, posiadające komputery i takie, które nigdy

wcześniej z nich nie korzystały – mówi Maciej Gramatyka.

Zainteresowanie mieszkańców Tychów projektem było bardzo duże, dlatego nie wszyscy, którzy zgłosili chęć udziału w szkoleniach, mogli z nich skorzystać. – Chciałbym podziękować wszystkim, którzy pomogli nam w prowadzeniu zajęć: pani kierownik Filii nr 13 MBP w Bramie Słońca, dyrektorom Gimnazjum nr 4 i Zespołu Szkół nr 6 oraz nauczycielom i uczniom tej szkoły, którzy prowadzili część zajęć w pierwszej edycji projektu – dodaje Krzysztof Woźniak. ||

Bank artystycznych dusz

Tycki Bank Kultury ruszył 12 września. To program dla tych, którzy mają artystyczne dusze i chcą zaprezentować innym swoją pasję. O Tyskim Banku Kultury rozmawialiśmy z dyrektorem Miejskiego Centrum Kultury w Tychach Pawłem Drzewieckim.

INICJATYWA TYSKA: Tyski Bank Kultury – skąd wzięły się pomysły?

PAWEŁ DRZEWIECKI: Ideą programu jest umożliwienie realizacji autorskich działań artystycznych niezależnym twórcom. Chcemy nie tylko proponować własne inicjatywy, ale także dać szansę współtworzenia tyskiego programu kulturalnego ambitnym i twórczym mieszkańcom regionu. W ciągle kształtującym się modelu społeczeństwa obywatelskiego tego typu działania realizowane są już w całej Europie. Nie widzę więc powodu, dla którego nie miałby on funkcjonować również w Tychach. Ponadto chciałbym, żeby Miejskie Centrum Kultury skupiało wokół siebie lokalnych twórców, i to nie na zasadzie doraźnej pomocy finansowej, ale realnej współpracy oraz opieki

artystycznej. Tyski Bank Kultury ma ów model zainicjować.

Kto może przedstawić swój artystyczny projekt?

W programie może wziąć udział każdy, kto ma pomysł na projekt kulturalny i chce zrealizować go przy wsparciu Miejskiego Centrum Kultury. Nie ma znaczenia, jaką dziedziną sztuki zajmuje się autor – literaturą, muzyką, teatrem czy tańcem; liczy się inspirujący pomysł. Nie ma ograniczeń wiekowych, w projekcie mogą wziąć udział młodzież, osoby dorosłe, grupy formalne i nieformalne.

Czy autorzy muszą być tyszanami?

Nie muszą, jednak należy pamiętać, że projekt będzie realizowany w Miejskim Centrum Kultury w Tychach, więc ze względów logistycznych dobrze by było, gdyby autor był związany z tym regionem.

Ile zgłoszonych projektów będzie zrealizowanych?

Będzie więcej niż jeden zwycięski projekt. Do końca czerwca chcemy zre-



Paweł Drzewiecki

alizować siedem ze zgłoszonych pomysłów. Sześć z nich wybierze powołana przez Miejskie Centrum Kultury komisja, jeden będzie wyłoniony drogą głosowania fanów na stronie facebook.com/MCKTychy. Szczegóły dotyczące wyboru projektów do realizacji określone są w regulaminie.

Czy jest duże zainteresowanie Tyskim Bankiem Kultury?

Tak, inicjatywa cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem, dlatego też postanowiliśmy przedłużyć termin przyjmowania zgłoszeń. Jest wielu zdolnych ludzi, którzy mają ciekawe pomysły, ale brakuje im narzędzi administracyjnych, wsparcia merytorycznego bądź miejsca, w którym swój pomysł mogą zrealizować, dlatego Miejskie Centrum Kultury wychodzi im naprzeciw.

Do kiedy można składać wnioski?

Zgłoszenia przyjmujemy do 12 października. Formularz dostępny jest na stronie www.tbk.kultura.tychy.pl. Można je też dostarczyć osobiście do siedziby Miejskiego Centrum Kultury (ul. Bohaterów Warszawy 26), wysłać pocztą na wymieniony adres lub przesłać e-mailem na adres: bankkultury@kultura.tychy.pl.

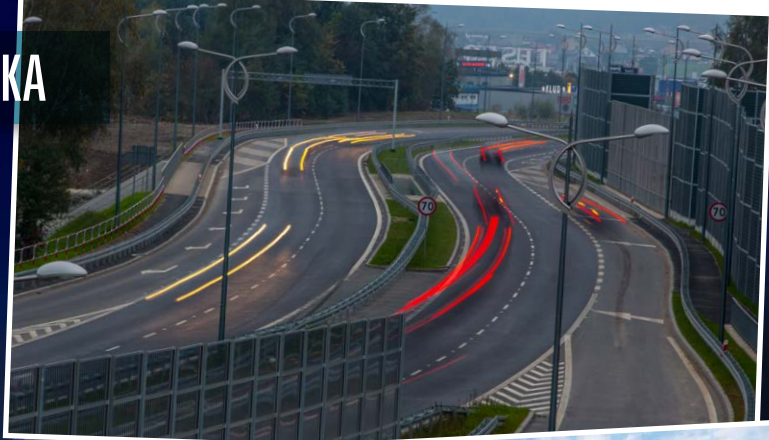
TYCHY SIĘ ZMIENIAJĄ

W CZORAJ

ULICA BESKIDZKA



DZIŚ



PLAC ŚWIĘTEJ ANNY



ALEJA NIEPODLEGŁOŚCI



PLAC ZABAW PAPROCANY



PASAŻ KULTURY ANDROMEDA

